

Ewa Joanna Marczak  
Uniwersytet Gdański

## **ŚWIAT WARTOŚCI JAKO POMOST MIĘDZY CHRZEŚCIJAŃSTWEM A ISLAMEM NA PRZYKŁADZIE TRYLOGII ZOFII KOSSAK O KRUCJATACH**

Refleksja nad wartościami moralnymi, jakimi kieruje się człowiek w życiu, jest aktualna i ważna w każdej epoce. Historia ludzkości to ciągle dążenie do udoskonalenia świata, mniej zaś uwagi poświęca się ulepszeniu własnego wnętrza. Naczelne zasady, którymi kieruje się człowiek, trudno nieraz podzielić na te istotne i te o mniejszym znaczeniu.

Po lekturze cyklu o krucjatach *Krzyżowcy* (1935), *Król trędowaty* (1937) i *Bez oręża* (1937) autorstwa Zofii Kossak można się zorientować, że mimo różnic w mentalności narodów zamieszkujących Europę i Azję w średniowieczu, istniały podobieństwa w ich sposobie życia. Są to: wiara w świat nadprzyrodzony, myślenie symboliczne, które z czasem przekształciło się w monoteizm.

Jako katoliczka, Zofia Kossak afirmuje w powieściach swoją wiarę, ale stara się też ukazać, że wyznawcy islamu i judaizmu zasługują na szacunek, wskazuje na podobieństwa chrześcijaństwa i islamu.

O różnicach mówi się częściej, niż o podobieństwach. Biorąc pod uwagę, że od wieków Polska jest krajem, w którym żyją wyznawcy wielu religii, wywodzący się z rozmaitych kultur, warto podkreślić to, co jest wspólne. Niniejszy referat pokrótce omawia wybrane wartości, teologiczne i moralne, wspólne chrześcijaństwu i islamowi, z pominięciem tych, które mogą stanowić barierę we wzajemnym dialogu.

### **Bóg jest jeden**

Podstawową wspólną cechą obydwu systemów religijnych jest wiara w jednego Boga. Islam i chrześcijaństwo to dwie wielkie religie monoteistyczne i uniwersalistyczne. „Monoteistyczność oznacza, że podkreślają one jedność i jedyność Boga oraz Jego absolutną władzę nad stworzonym światem i człowiekiem (...) Uniwersalizm obu religii polega na tym, że ich przesłanie nie ograni-

cza się do jednej grupy etnicznej, ale skierowane jest do wszystkich ludzi<sup>1</sup>. Bóg w pojęciu muzułmanów i chrześcijan jest Osobą, z którą można i trzeba nawiązać bezpośrednią relację. To Ktoś wszechmogący i miłosierny, Stwórca całego świata, a więc i człowieka. Trzeba Go za to czcić, kochać Go i dziękować Mu codziennie za Jego łaski. Bóg jest dawcą życia doczesnego i wiecznego zbawienia, dlatego jest dla wierzących w Niego najwyższą wartością. „Istotę islamu stanowi rzeczywistość Boga, Jedna, Absolutu i nieskończoności, Boga, który jest nieskończenie dobry i miłosierny, Jedna, które jest jednocześnie transcendentne i immanentne, wspanialsze, niż wszystko, co człowiek może sobie wyobrazić lub pojąć<sup>2</sup>”. Muzułmanie podkreślają, że ich religia jest ponownym objawieniem Boga, którego znają żydzi i chrześcijanie.

Postawa wobec siebie chrześcijan i muzułmanów w powieściach Zofii Kossak ewoluuje, przechodzi od nienawiści do życzliwości, a przynajmniej obojętności. Nie jest to odzwierciedlenie historycznych relacji muzułmańsko-chrześcijańskich w Ziemi Świętej. Hugh Goddard, teolog islamu na Uniwersytecie w Nottingham, podaje, że w IX w., za panowania kalifa Al-Mamuna (sprawował władzę w latach 813–833) przetłumaczono na język arabski wiele greckich dzieł filozoficznych. Sam kalif organizował debaty religijne z przedstawicielami różnych religii. Ponadto szkoła filozoficzna w Aleksandrii przeniosła się do północnej Syrii, a na początku X stulecia – do Bagdadu<sup>3</sup>. Angielski badacz islamu podkreśla, że mimo współpracy na polu naukowym, przejawiającej się głównie w tłumaczeniu dzieł teologicznych i filozoficznych, chrześcijanie i muzułmanie już pod koniec IX w. nastawieni byli do siebie wrogo, za co winę ponoszą konflikty zbrojne między Bizancjum a państwami arabskimi. Pojawiły się wtedy pisma chrześcijańskich teologów krytyczne wobec islamu. Do ich autorów należeli Teofanes Wyznawca i Nicetas z Bizancjum, uznający islam za herezję<sup>4</sup>.

W *Krzyżowcach* chrześcijanie i muzułmanie są dla siebie śmiertelnymi wrogami. Opat klasztoru na alpejskiej przełęczy Monte Jovis zapewnia uczestników pierwszej wyprawy:

„– Saraceny, najsroźszy to wróg Chrystusowy, synowie Beliala, czciciele Mahometa, jednego z siedmiu starszych demonów, którego oni za proroka uważają...<sup>5</sup>”. W drugiej części trylogii, *Królu trędowatym*, nie brak

<sup>1</sup> A. Wąs SVD, *Podobieństwa i różnice*, audycja z cyklu *Islam i chrześcijaństwo*, nagrana dla Radia Watykańskiego, zamieszczona na stronie internetowej: [www.religie.wiara.pl/gal/pokaz/578369.Islam-i-chrzcijanstwo/19](http://www.religie.wiara.pl/gal/pokaz/578369.Islam-i-chrzcijanstwo/19), dostęp 1.05.2013.

<sup>2</sup> S. Hossein Nasr, *Istota islamu. Trwale wartości dla ludzkości*, Warszawa 2010, s. 13.

<sup>3</sup> H. Goddard, *Historia stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich*, Warszawa 2009, s. 69–73.

<sup>4</sup> Tamże, s. 76.

<sup>5</sup> Z. Kossak, *Krzyżowcy*, t. I / II, Warszawa 1971, s. 57.

wypowiedzi rycerzy łatyńskich, broniących wyznawców Allaha, jak ta, Rajmunda III, księcia Tripoli, na radzie baronów Królestwa Jerozolimskiego: „– Muzułmanowie nie są bałwochwalcy – przerwał Rajmund, nie kryjąc zniecierpliwienia. – Wierzą w jednego Boga, nie w bożki”<sup>76</sup>. W tej samej powieści można prześledzić rozmowę europejskiego rycerza, Renalda z Sydonu, z młodym Arabem, Naimem al Bara, synem emira Damaszku, Abdullaha. Obaj toczą dysputę o kondycji życia ludzkiego, dochodząc do wniosku, że jest ono takie samo, bez względu na czas i miejsce. Zaskakuje ich myśl, wypowiedziana na głos, że jest tak, bo człowieka stworzył Bóg, który też jest jeden: „– Ojciec mój – podjął Naim – powiada zawsze, że Bóg jest jeden, a różnice wiary istnieć nie powinny, że wasza wiara równa naszej. Imamy gniewają się o taką mowę i nazywają ją bluźnierstwem, ale ojcu memu nikt nic rzec nie śmie, bo go Władca Wiernych miłuje”<sup>77</sup>. Naim al Bara wspomina też swoją babkę, szlachciankę łatyńską, Idę de Hainaux, brankę z czasów pierwszej krucjaty: „(...) Dziwna niewiasta. Prawiła nieraz — to też pomnę — że nie powinno być dwóch wiar, ani walk między narodami, że wszyscy ludzie winni się miłować... Że Bóg jest jeden i choćby kto chciał chwalić innego, nie zdoła”<sup>78</sup>.

Opisana w ostatniej części trylogii, powieści *Bez oręża*, szczerą rozmowę Franciszka z Asyżu z sultaniem przez innych chrześcijan jest odbierana jako czyn szaleńca. Ubogi, nieuzbrojony mężczyzna zjawia się przed władcą muzułmańskim i namawia na przyjęcie swej wiary. Ma to być najlepsza dla obu stron metoda zakończenia wojny o Grób Chrystusa:

„– (...) Musisz jednak uczynić inną rzecz bardzo zbawienną i korzystną, a która także położy kres wojnie... — Jakaż to rzecz? — pyta al-Kamil zaciekawiony. — Przyjąć wiarę chrześcijańską — objaśnia Franciszek za prostotą”<sup>79</sup>. Biedaczyna stara się objaśnić arabskiemu władcy poniesioną za wszystkich ludzi krwawą ofiarę Jezusa, którego muzułmanie czczą jako jednego z proroków:

— Dlaczego jednak mam weń wierzyć ja, dla którego On nic nie uczynił? Franciszek zaniemówił z wrażenia.

— To samo uczynił, co dla każdego z nas! — zawołał.

— Ale ja nic o Nim nie wiem.

— On za to wie o tobie, sultanie. I miłuje cię.

— Mnie?!

<sup>6</sup> Z. Kossak, *Król trędowaty*, Warszawa 1971, s. 69.

<sup>7</sup> Tamże, s. 84.

<sup>8</sup> Tamże, s. 86.

<sup>9</sup> Z. Kossak, *Bez oręża*, Warszawa 1964, s. 355.

— Jesteś Jego dziełem. Jego dzieckiem ukochanym... Bo nie ma w Jego oczach lepszych ni gorszych. Każdy jednak prochem... Ty go nie znasz, a On cię zna...<sup>10</sup>.

Wiara w jednego Boga nie tylko w średniowieczu częściej dzieli niż łączy. To swoisty absurd, ale i dowód grzesznej natury człowieka, który drugiego wyznawcę tego samego Boga tak łatwo nienawidzi i pragnie jego śmierci, a nie widzi w nim brata.

## Ludzie Księgi

Biblia i Koran są uznawane przez chrześcijan i muzułmanów za księgi zawierające słowa samego Boga, który przekazuje ludziom, jak żyć, by osiągnąć szczęście tu, na ziemi, a potem po śmierci. Dlatego są czczone, uważane za wielką świętość. W kulturach starożytnych księgi były bardzo cenne, bo ich spisanie trwało lata.

Kult świętej księgi, wspólny chrześcijanom i muzułmanom, nie opiera się na tych samych przesłankach. Biblia jest uważana za dzieło ludzi natchnionych przez Ducha Świętego, trzecią osobę Trójcy Świętej. Można ją interpretować na kilka sposobów: literalnie, jako rzeczywisty opis stworzenia świata i wydarzeń historycznych<sup>11</sup>, symbolicznie i jako dzieło literackie<sup>12</sup>.

Koran natomiast jest dla muzułmanów zapisem słów, którymi Allah rzeczywiście przemówił do Muhammada:

Według wierzeń muzułmańskich Koran jest słowem Allaha, przekazanym Mahometowi przez archanioła Gabriela. Prawzór „świętej księgi” jest przechowywany w siódmym niebie (...). Fragmenty tej księgi otrzymał Mahomet w postaci niezwykłych wizji i audycji o charakterze mandatorycznym. Jako powołany w szczególny sposób przez Boga miał usłyszaną naukę głosić własnemu ludowi. Zbiór objawień Mahometa opracowany po jego śmierci i uznany za kanoniczny, stanowi dla wyznawców

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 357–358.

<sup>11</sup> Fundamentalistyczna lektura Biblii pojawiła się na początku Reformacji, ale sam termin „fundamentalizm” wiąże się w sposób bezpośredni z Amerykańskim Kongresem Biblijnym, który odbywał się w Niagara, w stanie New York, w roku 1895. Zob. *Metody i podejścia do interpretacji Biblii*, <http://www.apologetyka.katolik.pl/nauczanie-kościoła/rozne-dokumenty/papiaska-komisja-biblijna/152-interpretacja-pisma-witego-w-kociele/540-i-metody-i-podejcia-do-interpretacji-biblii>, dostęp: 3.04.2014.

<sup>12</sup> Apologeci wyróżniają w metodzie literackiej analizę retoryczną, narratywną i semiotyczną.

islamowi świętą księgę, która zawiera prawo boże i jest drogowskazem i przewodnikiem dla ludzi<sup>13</sup>.

Wyznawcy obu religii starają się żyć dokładnie według zasad opisanych w tych księgach. We wszystkich częściach cyklu o krucjatach nie brak cytowania fragmentów Biblii i Koranu. Powieściowi chrześcijanie i muzułmanie na ich podstawie budują swoje spojrzenie na świat. Nie dostrzegają w nich nakazu miłości bliźniego, ale konieczność zgładzenia go, jeśli nie wierzą tak, jak oni sami.

W powieści *Bez oręża* kardynał Pelagiusz tłumaczy Franciszkowi z Asyżu, że niemożliwe jest dosłowne życie Ewangelią, że Kościół musi mieć władzę, musi posiadać dobra materialne<sup>14</sup>.

Zofia Kossak pokazuje, że i wyznawcy Mahometa nie zawsze przestrzegają wszystkich zapisów Koranu. W powieści *Bez oręża* jest fragment o mordowaniu chrześcijan egipskich<sup>15</sup>.

### Zmartwychwstanie i życie wieczne

Rycerze chrześcijańscy, podobnie jak muzułmanie, szafują swym życiem, nie dbają o nie, licząc na znacznie wspanialsze życie po śmierci. Wiara w to, że człowiek składa się z ciała i duszy, też łączy chrześcijan i muzułmanów.

Islam naucza, podobnie jak chrześcijaństwo, że nadejdzie czas, zwany Dniem Sądu, w którym Bóg przywróci wszystkim ludzi do życia w ciele i wtedy ponownie udzieli im nagród i kar. „Wiara w zmartwychwstanie ciał i w sąd powszechny na końcu świata jest szczególnie mocno zaakcentowany w Koranie i stanowi charakterystyczną cechę islamu. Jest zaznaczona wyraźniej niż wiara w nieśmiertelność duszy, o której również mówi Koran (...)”<sup>16</sup>.

Wszyscy ludzie stawiają się na ten sąd w Dolinie Jozafata, opisanej w Biblii (Księga Joela, 4;1–2)<sup>17</sup>. To miejsce wymienia także Zofia Kossak w każdej z powieści o krucjatach. Dla pierwszych krzyżowców dolina Sądu Ostatecznego to przestrzeń cudowna, magiczna. Dziwią się, że jest taka mała:

<sup>13</sup> Z. Pawłowicz, *Modlitwa i mistyka islamu a chrześcijaństwo*, „Ateneum Kapłańskie” 1987, z. 3, s. 407–408.

<sup>14</sup> Z. Kossak, *Bez oręża*, Warszawa 1964, s. 351.

<sup>15</sup> Tamże, s. 247.

<sup>16</sup> J. Tomczak SJ, *Bóg i człowiek w islamie*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/K/wam/spotkania-3-3.html>, dostęp: 1.04.2014.

<sup>17</sup> Cytaty z Biblii za: *Biblia Tysiąclecia, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1982.

Widziana stąd dolina Jozafata wygląda, jakby już wypełniały ją kości umarłych. Obtoczone wodą potoku kamienie bieleją niby czaszki. ...Oto tu znajdziemy się wszyscy — myśli Godfryd — o tej dolinie powiadał prorok Ezechiel: ...Tknęła mnie moc Wiekuistego... A wyprowadził mnie w duchu Wiekuisty i postawił mnie pośród doliny, A była ona pełna kości. A oto było ich wiele, A oto były bardzo suche. Suche jak popiół i pył! Kości wyschłe, posłuchajcie słowa Wiekuistego! Oto ja wprowadzę w was ducha a żyć będziecie, i włożę na was ścięgna, i nawiodę na was muskuły, i natchnę was duchem, abyście ożyły. A poznacie, żem Ja Wiekuisty! ...Tak rzecze Pan przy wrzawie trąb archanielskich do suchych kości, między którymi my będziemy...<sup>18</sup>.

W *Królu trędowatym* o Sądzie Ostatecznym rozmyśla królowa-matka, Agnieszka<sup>19</sup>. W powieści *Bez oręża* dolinę Józefata, jako miejsca, gdzie na końcu czasów znajdują się dusze wszystkich ludzi i nastąpi ich zmartwychwstanie, wspominają też muzułmanie: „Spotkawszy wzrok sułtana, mufti poruszył się i chrząknął. — Powinieneś, Władco Wiernych, posłuchać ostatniej rady stryja, syna Ajuba, z którym nie spotkasz się już aż w dzień zmartwychwstania w Dolinie Wielkiego Sądu”<sup>20</sup>.

Chrześcijaństwo bez wiary w zmartwychwstanie Chrystusa nie miałooby sensu. On pokonał śmierć jako pierwszy i obiecał, że każdy, kto w Niego wierzy, będzie miał życie wieczne, a na końcu czasów zmartwychwstanie w ciele, jak On sam (*Ewangelia według św. Jana 11;25–26*). Ta myśl dodaje sił umierającemu z powodu trądu Baldwinowi IV, młodemu królowi Jerozolimy, tytułowemu bohaterowi drugiej z kolei powieści o krucjatach. Nadzieja na nowe życie, w zdrowym ciele, pomaga mu znosić cierpienie i poprowadzić swe wojsko do zwycięstwa. Myśl o zmartwychwstaniu towarzyszy mu w chwili śmierci: „Chryście... Byłem trupem... Gniłem żywy... Za to teraz zmartwychwstanę... Zmartwychwstanę...”<sup>21</sup>.

Wiara w powstanie z martwych to jeden z trzech dogmatów islamu i filar chrześcijaństwa. Na raj zasługują, według obu religii, ci, którzy za życia postępowali dobrze, kochając Boga i ludzi. Piekło, czyli wieczne potępienie, zgotują sobie ci, którzy w Boga nie wierzą, lub nie słuchają Jego słów, nie wypełniają Jego zakazów i nakazów.

<sup>18</sup> Z. Kossak, *Krzyżowcy*, t. III / IV, Warszawa 1971, s. 339.

<sup>19</sup> Z. Kossak, *Król trędowaty*, Warszawa 1971, s. 45.

<sup>20</sup> Z. Kossak, *Bez oręża*, Warszawa 1964, s. 285.

<sup>21</sup> Z. Kossak, *Król trędowaty*, Warszawa 1971, s. 182.

## Pokój

W trylogii o krucjatach kwestia zaprowadzenia pokoju w Ziemi Świętej jest nadrzędna. Chrześcijanie i muzułmanie muszą ten pokój wywalczyć, nie myśląc, że można osiągnąć cel dyplomatycznymi rozmowami:

Kościół zawsze widział w chrześcijaninie żołnierza Chrystusowego, który prowadzi bezlitosną wojnę z szatanem. Ta wojownicza koncepcja musiała prowadzić do tego, że przebierano miarę: jeśli zło wcieliło się w jakiś lud, duchowy wojownik musi *ipso facto* walczyć z tym ludem całkowicie doczesnym orężem<sup>22</sup>.

Nawet ci, którzy nie poznali Jezusa Chrystusa, a więc nie mogli w Niego uwierzyć, stawali się wrogami chrześcijan, ich dusz i zbawienia:

W XII wieku prawnik Gracjan z Bolonii jako pierwszy wprowadził rozróżnienie między „sprawiedliwą wojną” a „święta wojna”. Celem pierwszej była ochrona państwa, celem drugiej – ochrona Kościoła. Takie kanony, czyli prawa religijne, wyznaczały moralne ramy dla agresywnych kampanii krzyżowych. „Święta wojna” zaczęła nawet być uważana za próbę wprowadzenia w życie „bożych planów” dla świata. W takich wypadkach jedni – czyli chrześcijanie – stali po całkowicie słusznej stronie, podczas gdy drudzy po zupełnie niesłusznej. (...) Papiestwo, przyznawszy rycerzom nową rolę w społeczeństwie chrześcijańskim, niebawem zaczęło dążyć do skierowania bojowej energii *miles* przeciw ludom muzułmańskim uznawanym przez Kościół katolicki za „najbardziej godny potępienia naród”<sup>23</sup>.

Wojny krzyżowe w powszechnej świadomości są krwawą kartą w dziejach Kościoła. Niektórzy historycy zwracają jednak uwagę na to, że:

(...) krucjaty były w założeniu wojną obronną, czy – jak byśmy dziś powiedzieli – „prewencyjną”. Świat islamu był dla Zachodu istotnym zagrożeniem (był to wówczas świat o znacznie wyższym niż europejski poziomie cywilizacyjnym) i to niemal od samych początków średniowiecza<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> G.Minois, *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998, s. 126.

<sup>23</sup> D. Nicole, *Wojny za wiarę. Chrześcijaństwo i Dżihad 1000–1500*, Warszawa 2008, s. 20–21.

<sup>24</sup> J. Gorecka-Kalita, *Gwałtownicy zdobywają królestwo niebieskie, czyli o duchowości wypraw krzyżowych*, „LIST”, 2003, nr 7–8, s. 64.

Krucjaty były nie tylko walką o dostęp do Grobu Chrystusa, ale i o nowe terytoria, zamorskie bogactwa itp. Pisarka, opisując wielkie bitwy każdej z wypraw krzyżowych, nie wahała się przed szczegółami dotyczącymi mordowania cywilów, dzieci, kobiet, starców. W mniemaniu uczestników pierwszej krucjaty, zwołanej w 1095 r., wrogów Chrystusa, czyli tych, którzy w Niego nie wierzą, należy zabić. Nie ma innego wyjścia, by odzyskać Jego Grób. W XI w., nawet wśród papieży nie było wątpliwości, że niewierzących w Chrystusa należy zabić. I czynią to uczestnicy pierwszej krucjaty, mordując wszystkich niemal mieszkańców Jerozolimy podczas zdobycia miasta w 1099 roku<sup>25</sup>:

Po zdobyciu Jerozolimy krzyżowcy dokonali straszliwej rzezi jej mieszkańców „bez zważania na stan ni wiek”, jak pisał kronikarz Wilhelm z Tyru. Można oczywiście powiedzieć, że nie było to niczym niezwykłym na tle tamtych czasów – tak najczęściej kończyło się zdobycie miasta. Ale od krzyżowców można by oczekiwać czegoś więcej<sup>26</sup>.

Steve Runciman w *Dziejach wypraw krzyżowych* także podkreśla okrucieństwo tych, którzy zabijali innych ludzi tylko dlatego, że nie wierzyli w Chrystusa, nawet dzieci i kobiety:

Masakra w Jerozolimie odbiła się szerokim echem w całym świecie. Nikt nie wiedział, ilu ludzi zginęło, jednakże w Jerozolimie nie było już ani muzułmanów, ani Żydów. Nawet wśród wielu chrześcijan rzeź ta wywołała prawdziwą zgrozę, muzułmanie zaś, którzy do tej pory byli gotowi uznać Franków za nowy czynnik w tak powikłanej wówczas sytuacji politycznej, doszli do przekonania, że należy ich usunąć z Bliskiego Wschodu<sup>27</sup>.

Opisane w *Krzyżowcach*, a oparte na dokumentach historycznych, takich jak *Historia krucjat* René Grousseta, okrucieństwo chrześcijan budzi grozę i niewiarę w człowieczeństwo. Zofia Starowieyska-Morstinowa wylicza, że bohaterowie tej powieści: „(...) to banda opryszków, wiarołomców, bandytów, złodziei, ludzi najbardziej zmaterializowanych, najbardziej interesownych”<sup>28</sup>.

Powieściowi uczestnicy krucjat odzwierciedlają postawy rzeczywistych krzyżowców, którzy realizowali wezwania św. Bernarda, żyjącego w XII w. założyciela zakonu cystersów. Zakonnik ten wzywał do fizycznej eksterminacji

<sup>25</sup> G. Minos, dz. cyt., s. 132.

<sup>26</sup> Tamże, s. 65.

<sup>27</sup> S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych. T. I. Pierwsza krucjata i założenie Królestwa Jerozolimskiego*, Warszawa 1987, s. 265.

<sup>28</sup> Z. Starowieyska-Morstinowa, (bez tytułu), „Przegląd Powszechny”, 1936, nr 2 (626), s. 269.



niewiernych i pogan: „Zabić nieprzyjaciela Chrystusa to zyskać go dla Chrystusa, umrzeć za Chrystusa to zyskać Chrystusa sobie. (...) Śmierć poganina to chwala chrześcijanina, gdyż jest dla chwały Chrystusa (...)”<sup>29</sup>.

W XII w., gdy zarówno Europejczycy, jak i Arabowie, zaspokoiли swe żądze posiadania ziemi i dostępu do mórz, zmalał ich pęd do wojen. Przyznaje to w *Królu trędowatym* syn emira Damaszku:

Ojcowie znali tylko „dżihad”, świętą wojnę i nienawiść ku niewiernym, a my dwaj siedzimy tu niby mężowie wspólnej krwi... Nie wiem, czy to dobrze, czy źle... Jedno jest pewne: że dawniej radością była śmierć za Allaha i Proroka, a dziś nie. Ludzie więcej cenią życie, a mniej raj... — U nas to samo — stwierdził Renald z pewnym zawstydzeniem. — Wiemy o tym. I wy cenicie teraz więcej życie<sup>30</sup>.

W *Królu trędowatym* zmienia się podejście do inaczej wierzących. Emir al-Bara marzy o tym, by ludzie, którzy wierzą w Boga, a Ten musi być tylko jeden i wszyscy są Jego dziećmi, traktowali się jak bracia. On pragnie tego pojednania, wzajemnej miłości i życia w pokoju. Wpływ na to miała jego matka, chrześcijanka, wspomniana wcześniej Ida de Hainaux. Tymczasem Emir zostaje zabity przez rycerzy nazywających się chrześcijanami, gdy wracał z pielgrzymki do Mekki. Ci, którzy tak licznie pielgrzymowali do Ziemi Świętej, nie oszczędzili tych, którzy odwiedzali miejsca święte dla ich wiary. W ostatniej chwili życia emir słyszy słowa, które wypowiada Wilhelm, arcybiskup Tyru: „Bracie! – bełkocze po arabsku – bracie, przebac...”<sup>31</sup>. Emir nie umie już nazywać chrześcijan braćmi. Umiera w poczuciu, że wszyscy są zdrajcami. Słowa arcybiskupa: „Wiara do tego nic nie ma. Gdzie ludzie, gdzie Bóg?!”<sup>32</sup> już do al-Bara nie docierają. Tymczasem Zofia Kossak ukazuje wojnę jako zło, bez względu na to, przeciw komu jest skierowana. Według niej jedyny wróg człowieka to szatan i jego należą zwalczać.

Egoizm i pycha, a więc niewłaściwie pojęta miłość własna, to przyczyna większości zbrodni popełnionych przez krzyżowców. Te cechy stały się również powodem odejścia od Boga, „zdradzenia Go”<sup>33</sup>, jak ocenił postawę chrześcijan sułtan Saladyn po zwycięskiej nad Frankami bitwie pod Hattin, opisaną w drugiej części trylogii. On sam chce pojednania wyznawców Chrystusa i Proroka. Nie pozwala zabić mieszkańców zdobytej Jerozolimy, ani zniszczyć świątyni

<sup>29</sup> Św. Bernard, *A la louange de la milice nouvelle*, przeł. E. Solms, Paris 1958, s. 158–159, cyt. za: G. Minois, dz. cyt., s. 141.

<sup>30</sup> Z. Kossak, *Król trędowaty*, Warszawa 1971, s. 83.

<sup>31</sup> Tamże, s. 125.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże, s. 219.

chrześcijańskich. Każe uwolnić jeńców i zezwolić na swobodny handel chrześcijańskich kupców. Domaga się także, by Boga chwalił każdy tak, jak chce<sup>34</sup>.

W powieści *Bez oręża* jej autorka, ustami wspominatej przez emira al-Bara jego matki, Idy de Hainaux, i Franciszka z Asyżu, przekonuje, że chrześcijaństwo jest lepsze od innych religii. Franciszek uważa, że zmiana wiary przez sułtana położy kres wojnie. Swym braciom zostawionym w Jerozolimie poleca, by strzegli Grobu Bożego bez broni, wpuszczając tam każdego, kto będzie chciał<sup>35</sup>.

## Miłosierdzie

Biblia wielokrotnie opisuje Boże miłosierdzie. W Starym Testamencie jest mowa o tym, że Bóg okazuje swoje miłosierdzie tym wszystkim, którzy się Go boją: „Pan jest łagodny i miłosierny (...) Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła” (Ps 145,8). W Nowym Testamencie św. Paweł w *Liście do Efezjan* napisał: Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni (Ef 2, 4–5).

Dogmat o tym, że miłosierdzie jest najważniejszym przymiotem Stwórcy, przypomniała na początku XX w. polska siostra zakonna, obecnie święta, siostra Faustyna Kowalska<sup>36</sup>. Na podstawie prywatnych objawień głosiła, że miłosierdzie jest większe, niż boska sprawiedliwość. Jezus miał jej nakazać: „Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk moich są ukoronowane miłosierdziem”<sup>37</sup>. Koran wśród wielu imion Allaha wymienia takie jak: „pełen miłosierdzia (ra’uf), przebaczący (afw), (...) kochający (wadu)”<sup>38</sup>.

Najłatwiej jest zauważyć zło czynione przez człowieka i uznać, że nie ma od niego odwrotu. Dlatego krytycy zwracają uwagę głównie na zbrodnie popełniane przez krzyżowców, oburzając się nimi i wysuwając pesymistyczne wnioski o stanie ludzkiej kondycji<sup>39</sup>. Istotnie jest ona tragiczna, ale tylko wówczas, gdy człowiek nie zwróci się do Boga, ale żyje według własnego upodobania:

Człowiek nie jest bowiem sam na swych kamienistych ścieżkach. Boża  
Opatrzność czuwa nad nim, wyciąga do niego wspierającą, wybaczącą

<sup>34</sup> Tamże, s. 218.

<sup>35</sup> Z. Kossak, *Bez oręża*, Warszawa 1964, s. 428.

<sup>36</sup> M.F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993.

<sup>37</sup> Tamże, s. 118.

<sup>38</sup> S. Hossein Nasr, *Istota...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>39</sup> Por. J. M. Świącicki, *Postawa duchowa Szczuczkiej w „Krzyżowcach”*, „Przegląd Powszechny”, 1937, s. 145–163.

rękę. Trzeba ją tylko chcieć zobaczyć, chcieć przyjąć.(...) Bo cokolwiek czynimy – liczy się nasza dobra wola.(...) Obok bowiem sprawiedliwości Bożej, która wyważa kary i nagrody, istnieje jeszcze przeogromne Boże Miłosierdzie, które może unicestwić najgorszą winę i grzech ludzki<sup>40</sup>.

Z powieści o krucjatach Zofii Kossak przebija troska o człowieka, jego kondycję duchową, zwłaszcza w sytuacji, gdy odrzuca Boga i żyje według własnych zasad. Opisując ogrom zła wyrządzonego przez bohaterów swoich powieści, przedstawia drogę ich moralnej rehabilitacji. Stwierdza, iż Bóg pierwszy ratuje grzesznika, zanim ten odważy się poprosić Go o pomoc: „– Jest pewne — podjął Franciszek z rzadką u niego powagą — że ani w życiu, ani w śmierci człowiek nie ujdzie przed Bogiem i przed sobą samym. I że najostrożniejszy sąd jest swój własny. Lecz miłosierdzie jest wielkie jak świat i każdy w nim łaskę znajdzie”<sup>41</sup>.

Franciszek głosi miłosierdzie Boże nie tylko słowem, ale wciela je w czyn, rozdając ubogim drogie tkaniny swego ojca, czy opiekując się trędowatymi.

W każdej z trzech powieści o krucjatach da się wyczytać przesłanie, że miłosierdzie Boga jest większe od nawet największych zbrodni człowieka. Nie jest też zarezerwowane tylko dla chrześcijan, żydów, czy muzułmanów.

## Podsumowanie

Na podstawie trylogii Zofii Kossak można prześledzić nie tylko przebieg wielkich wypraw krzyżowych, które zmieniły oblicze połowy świata. Powieści o krucjatach zawierają liczne odniesienia do relacji panujących między przedstawicielami różnych religii. Pisarka ukazuje pierwsze kontakty handlowe, naukowe, ale także codzienne współżycie chrześcijan, muzułmanów, w mniejszym stopniu także Żydów, w Królestwie Jerozolimskim, które w średniowieczu przechodziło z rąk do rąk. Historia ludzkości to historia wojen i zbyt rzadko okazywanego sobie miłosierdzia. Wierzący w Boga i Allaha mają większą, niż inni, powinność przypominania, Kto stoi ponad światem ludzkiej pychy, żądzy i nienawiści. Prorocy i duchowni obu religii przypominali przez wieki, że człowiek nie jest panem, ale nędzną, kruchą istotą, której los leży w ręku jej Stwórcy.

<sup>40</sup> E. Szonert, *Bóg, człowiek, historia. O twórczości Zofii Kossak-Szczuckiej*, „Życie i Myśl”, 1969, nr 2, s. 16.

<sup>41</sup> Z. Kossak, *Bez oręża*, Warszawa 1964, s. 376.

## Bibliografia

- Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. II popr. Poznań – Warszawa 1982.
- Bielawski, J., *Islam*, Warszawa 1980.
- Goddard, H., *Historia stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich*, Warszawa 2009.
- Gorecka-Kalita, J., *Gwałtownicy zdobywają królestwo niebieskie, czyli o duchowości wypraw krzyżowych*, „LIST”, 2003, nr 7–8.
- Hossein Nasr, S., *Istota islamu. Trwałe wartości dla ludzkości*, Warszawa 2010.
- Kossak, Z., *Krzyżowcy*, t. I / II, Warszawa 1971.
- Kossak, Z., *Krzyżowcy*, t. III / IV, Warszawa 1971.
- Kossak, Z., *Król trędowaty*, Warszawa 1971.
- Kossak, Z., *Bez oręża*, Warszawa 1964.
- Le Goff, J., *Święty Franciszek z Asyżu*, Warszawa 2011.
- Minos, G., *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998.
- Nicole, D., *Wojny za wiarę. Chrześcijaństwo i Dżihad 1000–1500*, Warszawa 2008.
- Pawłowicz, Z., *Modlitwa i mistyka islamu a chrześcijaństwo*, „Ateneum Kapłańskie” 1987.
- Pędziński, Z., *Nad krzyżowymi kronikami Zofii Kossak*, [w:] tegoż, *Dalecy i bliscy. Szkice literackie*, Poznań 1957.
- Runciman, S., *Dzieje wypraw krzyżowych. T. I, Pierwsza krucjata i założenie Królestwa Jerozolimskiego*, Warszawa 1987.
- Starowieyska-Morstinowa, Z., (bez tytułu), „Przegląd Powszechny” 1936, nr 2 (626).
- Szonert, E., *Bóg, człowiek, historia. O twórczości Zofii Kossak-Szczuckiej*, „Życie i Myśl”, 1969 nr 2, s. 4.

## Strony internetowe

- religie.wiara.pl/gal/pokaz/578369.Islam-i-chrzciscijanstwo/19, dostęp 1.05.2013.
- audycja ks. dr. Adama Wąsa SVD *Podobieństwa i różnice*, z cyklu *Islam i chrześcijaństwo*, nagrana dla Radia Watykańskiego,  
<http://www.apologetyka.katolik.pl/nauczanie-kościoła/rozne-dokumenty/papieska-komisja-biblijna/152-interpretacja-pisma-witego-w-kociele/540-i-metody-i-podejcia-do-interpretacji-biblii>, dostęp: 3.04.2014.
- <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/K/wam/spotkania-3-3.html>, dostęp: 1.04.2014.

## Streszczenie

**Świat wartości jako pomost między chrześcijaństwem a islamem  
na przykładzie trylogii Zofii Kossak o krucjatach**

Chrześcijaństwo i islam to dwie wielkie religie monoteistyczne, które poza wieloma różnicami mają też sporo podobieństw. Stara się wykazać Zofia Kossak, wybitna pisarka historyczna, katoliczka. W swoich powieściach „Król trędowaty” i „Bez oręża” udowadnia, że dzieci tego samego Boga mogą nie tylko zgodzić się żyć obok siebie, ale przyjaźnić się, a nawet kochać. Nietrudno jednak stwierdzić, po lekturze tych utworów, że narrator przekonany jest o wyższości chrześcijaństwa nad wszelkimi innymi religiami.

Obie powieści obfitują w rozważania o przymiotach Boga, akcentując jeden z nich, miłosierdzie. Okazuje się, że ludzie są zbyt słabi i grzeszni, by pielęgnować tę cnotę. W imię religii częściej wzajemnie się nienawidzą i zabijają, niż żyją w pokoju.

Obie religie są oparte na podobnych wartościach, które powinno się poznać, by zrozumieć zachowania ich wyznawców.

## Summary

**Values as a bridge between Christianity and Islam on the basis  
on Zofia Kossak's trilogy about the crusades**

Christianity and Islam are two great monotheistic religions, which in addition to a number of differences have also many similarities. Zofia Kossak, a prominent historical writer, a catholic, tries to demonstrate it. In her novels “The leper king” and “Blessed are the meek: a novel about St. Francis of Assisi” proves that children of the same God can live together, be friends, and even love each other. It is easy to said after reading these books that the narrator is convinced of the superiority of Christianity over all other religions. Both novels are full of discussions about the attributes of God, emphasizing one of them, mercy. It turns out that people are too weak and sinful to cultivate this virtue. In the name of religion people often hate each other and kill than live in peace.

Both religions are based on similar values, which should be known in order to understand the behavior of their followers.